

O Jezu, niezawodna tych wszystkich obrono,
którzykolwiek Cię wielbią myślą nieskazoną,
spraw, iżby ani w pierwszej myśli się nie wilo,
co by Ci, Bogu memu, mogło być niemiło.

Niech dobremu i złemu będę dobrotliwą,
bym była Boga Ojca ja córą prawdziwą,
który światłem słonecznym wszystkim równie świeci,
który bez braku karmi złe i dobre dzieci.

Prowadź mię bez przestanku Twych przykazań drogą,
a cokolwiek uczynię chwalebnie i błogo,
to niechaj i poznaję, że jest darem Twoim,
ogłaszam językiem na kraj świata moim.

A lubo mię gorączka sucha suszyć będzie,
lub na szyi okrutny nieprzyjaciel siędzie,
lub ogniem wszystka spłonie z gruntu zabudowa,
spraw, iżbym zawsze była chwalić Cię gotowa.

Niechaj mię nic nie miesza, wiedząc, że z Twej woli
i to idzie, co głaszcze, i to, co mię boli.
Potrzeba, aby równie przyjmowały dziatki,
lub je pogłaskiwają, lub tną różgą matki.

Niech Ojca Przedwiecznego, niech i chwałę Twoję
więcej daleko ważę niż zbawienie moje.
Niech się nic mi miłszego na świecie nie darzy,
jako znosić dla Ciebie ból, troski, potwarzy.

Niech sama mi choroba i śmierć, i ubicie
milsze dla Ciebie będzie nad zdrowie i życie,
ażebym z więzów ciała tego uwolniona,
wieczną w niebie koroną była ozdobiona!